

Polska głosem chrześcijańskiej Europy

(deklaracja Prawicy Rzeczypospolitej przez wyborami europejskimi 2014)

Od ćwierć wieku, w wielkich debatach i w codziennej polityce – kształtuje się nie tylko kierunek rozwoju, ale również realny ustrój niepodległej Polski, porządek wartości, który będzie określał kształt naszego życia społecznego i działania naszego państwa. W Polsce, jak w całym świecie zachodnim, trwa dramatyczna walka między cywilizacją chrześcijańską a relatywistycznym liberalizmem, między prawem natury a jego całkowitą negacją. U nas nakłada się na to dodatkowo balast półwiekowego komunistycznego zniewolenia, który w różnych formach ciąży nadal nad życiem publicznym. Siłą naszego narodu – w walce o niepodległość i o ład niepodległego państwa – było zawsze życie chrześcijańskie. Rzeczpospolita powinna je szanować i wspierać, a nie niszczyć. Ale tak jak jest potrzebne Polsce, tak potrzebne jest również Europie – bo Polska potrzebna jest Europie.

Europa może działać i żyć solidarnie tylko wtedy, gdy będzie wspierać i szanować życie chrześcijańskie swoich narodów, gdy wartościami cywilizacji chrześcijańskiej będzie kierować się w swojej polityce zewnętrznej, gdy będzie korzystać z siły, doświadczeń i wartości kulturowych narodów Europy środkowej i gdy będzie kierować się solidarnością wobec narodów chcących być częścią politycznego Zachodu – takich jak Ukraina czy Gruzja.

Zaprzeczeniem solidarności i podważaniem współpracy europejskiej jest szczególnie federalistyczny „imperializm prawny” – wchłanianie kompetencji państw narodowych przez instytucje Unii Europejskiej, włączanie instytucji wspólnotowych w mechanizm antychrześcijańskiej rewolucji, podważającej dziedzictwo chrześcijańskie, cywilizację życia i prawa rodziny, współpraca z Rosją kosztem Polski i państw bałtyckich, forsowanie wbrew logice ekonomicznej unii walutowej, podważającej pozycję konkurencyjną słabszych gospodarek w Unii czy wreszcie cyniczne narzucanie antyprzemysłowego pakietu klimatycznego krajom Europy środkowej (w których gospodarkach klasyczne surowce energetyczne mają ciągle zasadnicze znaczenie). Egoizm maskowany europejską fasadą – sojusz konsumpcjonizmu i interesów najsilniejszych państw – uderza przede wszystkim w dwóch kierunkach: w życie chrześcijańskie w Europie i w europejską rolę wyzwolonych spod dominacji sowieckiej państw naszego regionu. W ostatnim czasie wszyscy widzieliśmy, jak ten podwójny atak skierowano równocześnie przeciw Węgrom. Polska może się rozwijać tylko jako państwo cywilizacji chrześcijańskiej, porzucenie jej zasad oznacza nie tylko zerwanie z kulturą stanowiącą o naszej tożsamości, ale podważenie najbardziej naturalnych podstaw życia społecznego: szacunku dla życia, solidarności pokoleń, praw rodziny, wychowania. Jeśli jednak chcemy zachować te uniwersalne zasady w życiu naszego kraju – musimy działać na rzecz odrodzenia cywilizacji chrześcijańskiej, a przynajmniej przebudzenia opinii chrześcijańskiej w całej Europie. Tylko bowiem w chrześcijańskiej Europie Polska będzie mogła otwartym głosem mówić o dobru wspólnym narodów naszej cywilizacji, tylko w chrześcijańskiej Europie głos Polski naprawdę będzie się liczył.

Opinia chrześcijańska w Europie ważna jest jednak nie tylko dla Polski czy innych narodów ciągle identyfikujących się z cywilizacją chrześcijańską, potrzebna jest całej Europie – dla przełamania kryzysu duchowego, społecznego, dla odzyskania wiary, dla odbudowania

historycznego sensu wspólnoty naszych narodów, sensu w najlepszym tego słowa znaczeniu politycznego – sięgającego dalej niż codzienna konsumpcja. Wielkość Europy zbudowało chrześcijaństwo. To ono nadało cywilizacji europejskiej charakter uniwersalny. Bez chrześcijaństwa Europa nie odzyska swojej wielkości.

Czas na politykę Christendom mainstreaming – przywracania w głównym nurcie polityki europejskiej obecności zasad cywilizacji chrześcijańskiej, zapewnianie im miejsca w działalności organizacji międzynarodowych, w polityce rządów, w działalności partii politycznych. Jeśli jutro cywilizacja chrześcijańska ma na nowo stać się zasadą życia Europy, dziś musi być zasadą naszego sprzeciwu wobec metodycznego rozkładu cywilizacji europejskiej.

Dla urzeczywistnienia tej polityki w Europie niezbędne jest zaangażowanie Polski. Wynika to po prostu z historycznej, społecznej i geopolitycznej rangi naszego kraju. To bowiem od naszej Ojczyzny rozpoczęło się zwycięstwo wolnego świata w zimnej wojnie (co uroczyście potwierdził bł. Jan Paweł II w art. 23 „Centesimus annus”). To Polska jest jednym z sześciu wielkich państw Unii Europejskiej. To Polska jest największym wśród państw Europy środkowej (stanowiących zresztą większość państw Unii). Bez Polski nie można sobie wyobrazić solidarności środkowoeuropejskiej, która stanowi warunek rzeczywistej solidarności europejskiej – ponieważ bez tej solidarności kraje naszego regionu skazane są na peryferyzację wobec interesów starej Unii.

Polska więc musi zabiegać o swoją pozycję w Unii Europejskiej, ale jeszcze bardziej o taki charakter współpracy europejskiej, który rzeczywiście będzie realizował solidarność i interesy narodów Europy. W Unii bowiem lekceważącej nasze wartości i interesy nawet najwyższe stanowiska wywodzących się z Polski polityków będą tylko parawanem dla polityki marginalizacji naszego kraju, naszego regionu i wartości, który służymy. Dziś – poprzez federalizm – Europa zabrnęła w ślepy zaułek, tym bardziej więc należy określić właściwe zasady współpracy europejskiej. Rządzić nią powinna prosta zasada: tyle wspólnych instytucji i kompetencji, ile wspólnych wartości i interesów! Instytucje Unii należy tworzyć dla realizowanej wspólnie, wyrażającej zgodne stanowisko narodów Europy polityki. Nie należy też tworzyć nowych instytucji, wyposażanych w nowe kompetencje, gdy wartości i interesy części Europy są kwestionowane lub ignorowane. Zawsze należy pamiętać, że filarami, na których opiera się siła Europy, są państwa narodowe. To ich współpraca dała Zachodowi zwycięstwa w dwóch wojnach światowych i w zimnej wojnie. Kto niszczy państwa i narody Europy – niszczy samą Europę.

Kluczowe znaczenie ma zatem określenie rzeczywistych postulatów solidarności europejskiej i polskich interesów w Europie. Polityka solidarności i wsparcia wobec rodzin powinna być przez instytucje Unii Europejskiej wspierana, a nie hamowana. Jak stwierdzili przewodniczący Parlamentów Europy środkowej na VI Spotkaniu Partnerstwa Regionalnego w Warszawie w roku 2006 – „wzmacnianie rodziny powinno być priorytetem europejskiej polityki społecznej”.

Nie można utrzymywać ekonomicznych różnic w Europie. Dlatego Polska powinna trwale zachować narodową walutę i – co więcej – powinna animować na forum unijnym współpracę państw zachowujących narodowy pieniądź. W żadnym wypadku interesy całej Europy nie mogą być podporządkowywane interesom państw strefy euro.

Przyjęcie paktu fiskalnego tak radykalnie zmieniło charakter unii walutowej (poprzez uczynienie ze wspólnej waluty narzędzia kontroli budżetów narodowych) – że w istocie unieważnia to zobowiązania dotyczące przyjęcia jednolitej waluty.

Polskie rolnictwo ma prawo do takiej samej pomocy unijnej jak rolnictwo zachodnioeuropejskie. Powinno być traktowane jako wartość dla całej Europy. To obrona rodzinnej własności na polskiej wsi była jednym z pierwszych frontów skutecznego oporu narodów zniewolonych przez sowiecki komunizm. Polska wieś ma ogromny udział w zwycięstwie wolnego świata w zimnej wojnie, dzięki któremu kraje zachodniej Europy mogły radykalnie zmniejszyć swoje wydatki obronne i zwiększyć codzienną konsumpcję.

Europa powinna zmienić zasady polityki klimatycznej. Nie może być ona instrumentalnie wykorzystywana do osłabiania konkurencyjności gospodarek środkowoeuropejskich, w znacznym stopniu opartych na węglu.

Europa powinna wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne Europy środkowej przez uruchomienie wspólnego importu i wspólnych linii przesyłowych surowców energetycznych ze źródeł niezależnych od Rosji.

Europa powinna czynnie wspierać desowietyzację Europy wschodniej poprzez umacnianie niepodległości i narodowego charakteru państw wyzwolonych z niewoli sowieckiej. W miarę budowy praworządnych, narodowych państw – kraje te powinny zyskiwać możliwość pełnoprawnego udziału we współpracy europejskiej.

Europa powinna potępić komunizm i pielęgnować pamięć o walce z komunizmem i jego ofiarach. Powinna wspólnie czcić wszystkich, którzy walczyli o wolność z komunizmem: polskich żołnierzy '20 roku, fińskich bohaterów wojny zimowej, partyzantów walczących z okupacją sowiecką w krajach wschodniej i środkowej Europy, zamęczonych biskupów katolickich – bł. kard. Stepinacą, bł. bp. Chomyszyna i tylu innych, węgierskich powstańców '56 roku, przedstawicieli sił porządku, którzy zginęli w walce z komunistycznym terroryzmem w zachodniej Europie, polską Solidarność. Międzynarodowe potępienie komunizmu powinno być głównym kierunkiem polskiej polityki historycznej na forum europejskim.

Solidarna obrona prześladowanych wspólnot chrześcijańskich w świecie powinna stać się pierwszym zewnętrznym celem europejskiej polityki praw człowieka.

Jednak najważniejsze dla naszej przyszłości jest po prostu niepodległe Państwo Polskie. To Rzeczpospolita powinna stać się bezpiecznym domem Polaków, w którym kolejnym pokoleniom przekazujemy życie, wiarę, kulturę, wolność i dostatek materialny. Dziś poprzez państwo musimy naprawić braki naszego życia i usunąć zło, które je niszczy.

Chcemy Polski silnej – to znaczy Polski panującej nad swym losem i świadomie kształtującej swoją przyszłość. Silna Polska to Polska, która kształtuje warunki swego życia, okoliczności, które na nią oddziałują, a nie tylko im podlega, to Polska zdolna bronić zasad i wartości, w których uniwersalizm wierzymy. To jest cel polskiej polityki europejskiej, dla której pracuje Prawica Rzeczypospolitej.